N^er 234. ROK 1834. PONIEDZIAŁEK 13 PAZDZIERNIKA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12; miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Edwarda Króla

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Ziemisław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27" 6"344	8°,3	3°,55	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła
12	12	6,420	14, 9	3, 67	,, ,,	Chmury	
	3	6,211	13 . 4	3, 67	,, ,,	Pochmurno	
	9	6, 556	+ 8., 9	2. 67	,, ,,	,,	

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Warszawa 9 *Października.* Woysko wszelkiéy broni tak garnizonujące w Warszawie, jak przybyłe z różnych mieysc królestwa Polskiego, wczoray w wielkiéy paradzie defilowało na Saskim dziedzińcu. Nayprzód rozstawione było od Zamku aż do Belwederu, oraz na ulicy Marszałkowskiéy aż do Saskiego pałacu. JO. Feldmarszałek Xże Warszawski, otoczony świetnym sztabem, konno przejeżdżał przed frontem tych wszystkich pułków, poczém nastąpiła po dwakroć defilada. Każdy dywizyon wojowników, radosnemi odgłosy witał i pozdrawiał Dostoynego Wodza. Prócz nieregularnéy jazdy, żandarmów i sztabu, znaydowało się 28 batalijonów piechoty, 32 szwadronów jazdy, a artyllerija piesza i konna z 80 armatami. Postawa żołnierzy, czystość, porządek w ogóle, przeymowały widzów sprawiedliwym zadziwieniem i zjednały dowódzców zadowolenie. *(K. W.)*

Paryż 30 *Września.* Wczoray jako w rocznicę urodzin xięcia Bordeaux, (Henryka V.) dano kilka świetnych wieczorów na przedmieściu St. Germain; gdzie naywięcey mieszka legitymistów.

Dziennik *Temps*, z powodu wiadomego mianowania jenerała Miny naczelnym wodzem woyska czynnego w prowincyach Basków w mieysce Rodila, czyni uwagę: »Jenerał Mina jest już w wieku i przytym chorowity, lecz dla tego nieostygła w nim gorejąca miłość oyczyzny i ta czarodzieyska działalność, które mu tak świetną nadały rolę w sprawach krajowych roko 1823. Wpływ jego imienia, dokładne obeznanie się z mieyscowością, osobiste stosunki z goralskim ludem, — ten to jest oręż którego on użyje, a który mniey kosztownym będzie, jak korpusy woyska, które tam ze wszystkich prowincyj hiszpańskich ściągać musiano. Przywrócenie Miny, jest wagomiarem wpływu, jaki stronnictwo liberalne od roku odzierżyło w Hiszpanii.»

Z swey strony *Gazeta Francyi* tak mówi z tego powodu: »Mianowanie to jest ważnym wypadkiem, ponieważ dowodzi, że rząd hisz-

pański, wezwaniem zawołanego rewolucyonisty, może się tylko jeszcze bronić przeciw prawym żądaniom D. Carlosa. Przez takowe atoli środki zapewne się nieumocni, — bo na czem zyska z jedney strony, na tem straci z drugiey; — bo dla stronników tegóż rządu, niemoże obojętną bydź rzeczą, widzieć powierzoną władzę w ręce ludzi, po których spodziewać się można, że tego zaufania w krótce użyją na to, aby sami rządowi narzucali swe prawa. — Niechże więc tylko rewolucya ustali się na pewney stopie, zobaczemy jakiego wnet kłopotu narobi przywlasczycielnemu rządowi. Nastręcza się tu oraz pytanie, czy Mina szczęśliwszy będzie od Rodila? — Zna on bezwątpienia mieyscowość kraju i sposób wojowania mieszkańców Biskai i Nawary; lecz wié przytém, że dobry skutek jest prawie niepodobnym, skoro niema na swojey stronie tych ludów. — Mina zna dobrze Zumalacareguy, i wié, że nie z prostym tylko wodzem gierillasów ma do czynienia. — Jeszcze przed ostatniemi wypadkami, znanym był Zumalacarreguy, jako officer niepospolitych talentów; półk którego on za Ferdynanda VII był dowódzcą, uważanym był za naydzielnieyszy i naypięknieyszy ze wszystkich; pod czas zaślubienia dzisieyszey rejentki, sprowadził go król z odległey prowincyi umyślnie do Madrytu, aby nim poszczycił się przed młodą swoją małżonką. — Uyrzemy więc teraz w północney Hiszpanii dwóch mężów postawionych przeciwko sobie, którzy się nawzajem znają i poważają. Mina, dawny wódz gieryllasów, po długim wypoczynku i przy wątłém zdrowiu, dowodzić ma regularnemi woyskami; a Zumalacarreguy, niegdy półkownik naypięknieyszego półku w całey Hiszpanii, nieustraszony, niezmordowany żołnierz, który dotąd przeciwko czterem jenerałom utrzymywać się potrafił, staje dziś przeciwko Minie, jako wódz gieryllasów. Korzyść zdaje się bydź na stronie ostatniego, i sam Mina, dla którego, ułudy i uniesienia młodości, stały się już dziś obcémi, czuje to równie jak każdy; — musiał on tylko, przy téy sposobności, dla stronnictwa swojego, które w nim widzi przedmurze swe, mające opierać się prawowładztwu, i na wpływie moralnym znaczenia jego polega, uczynić z siebie tę ofiarę.» —

Dzisieyszy *Monitor* donosi: »Rodil opuścił woysko w Pampelunie. Udaje się on do Estramadury. Prócz téy, żadna inna ważna wiadomość niedoszła nas z teatru woyny. Junta powstańcza, zostaje ciągle w Lecaros. — Jaureguy obrócił się ku Toluzie, dla zasłony transportu.»

Jakkolwiek dzienniki liberalne donoszą, że w Juncie Don Carlosa, i w obozie Karlistów niemasz jedności; — na to wszystko równie jak i na inne tym podobne rozgłosy tryumfalne, — szumne buletyny depeszy telegraficznych francuskich, opisujące ciągłe ucieczki, brak pieniędzy, nieład w woysku powstańców; — na tysiączne przechwałki i przycinki stronniczych pism, naylepszą dziś dała odpowiedź sama rejentka hiszpańska, odbierając w bardzo grzecznym sposobie dowództwo Rodilowi, który prócz spustoszenia i pożogi, niczego więcéy niedokazał; ten bowiem krok, jéy, który krokiem przedostateczności nazwać można, dowodzi: że Don Carlos niemyśli w cale uciekać z Hiszpanii, — że woysko i stronnictwo jego coraz bardziey się wzmaga, — że ma pieniądze a przeto że i kredyt mieć musi; — i że bez zbroyney *interwencyi*, ze strony Francyi, która tego równie bardzo unika, i może nawet z równą wymówić się grzecznością, — trudno będzie pokonać pretendenta, którego dotąd same tylko pióra dziennikarskie biją na papierze. —

Dnia 1 Października. Dziś po południu o godzinie 3 odebrał Rząd następującą depeszę telegraficzną, którą zaraz na giełdzie przybić kazał:

TELEGRAFICZA DEPESZA z BAJONNY 1 PAŹDZ:

Madryt 27 Września o godzinie 5.

Poseł Francuski przy dworze Hiszpańskim do ministra spraw zagranicznych.

Pomimo przyjęcia artykułu 1 wniosku ministra skarbu, izba pro-

kuradorów, na posiedzeniu wczorayszém, pożyczkę GUEBHARDOWSKĄ, znaczną większością głosów odrzuciła. —»

Spodziewany jest jeszcze koniec téy depeszy.

W skutku tego udzielenia, nawet 5 procentowe papiery hiszpańskie, które już na dzisieyszéy giełdzie stały $42\frac{5}{8}$ za sto, spadły na $40\frac{1}{2}$. Pożyczka gebhardowska która właśnie przed godziną 3cią spadła była o 7 procentów, po wiadomości téy, zleciała aż na 24 za sto, stojąc dniem pierwéy 39.

Dzienniki ministeryalne zawierają depeszę telegraficzną z Bajonny dnia 29 o godzinie 8 wieczorem: (!) — »Wczoray woyska królowéy weszły do Almandaz. — Elizonda musi bydź do téy chwili od oblężenia uwolnioną. — Junta powraca do Etchalas. »Don Carlos znaydował się 27 w Engui. — Esperetto spotkał się z Biskayczykami dnia 15 i 16 pod Mungia; ubił im nieco ludzi, i wziął do niewoli proboszcza Garay, *który dowodził oblężeniem miasta Bilbao* — Dnia 19go Pastor uderzył bez skutku na Villarcayo, i sprawił tam pożar. — Irriare attakował go nazajutrz, ubił mu 20 ludzi, odebrał wszystkie łupy zdobyte w Villarcayo, przy których znaydowały się wszelkie papiery powstania w Kastylii.

Dzisieysze dzienniki donoszą o śmierci Don Pedra która nastąpić miała 21 Września. *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

MADRYT 12 Września. Wczoray Pan Carasco złożył sprawozdanie większości kommissyi finansowéy, a Margrabia Somercular, sprawozdanie mnieyszości. Pierwsze kończy się wyłącznem uznaniem pożyczki kortezowskiey i unieważnieniem wszystkich innych. Kommissya jest daley jednozgodnie zdania, iż ministerstwo nie może bydź do nowéy pożyczki 200,000,000 realów upoważnione.

Gazeta nadworna donosi o mianowaniu Margrabiego de las Amarillas, prezesem Izby Procerów, w mieyscu Jenerała Castanos. Xiąże de Gor otrzymał nominacyą na Vice-Prezesa.

Cztery bataliony załogi tuteyszey, które były do zbuntowanych prowincyi przeznaczone, *nie mogły jeszcze dla braku pieniędzy wyruszyć*; minister skarbu nie udzielił bowiem żądanych na to dwóch milionów realów.

Gazeta powszechna czyni między innemi następujące uwagi: »To co powiedziałem o Katalończykach co do nowego porządku rzeczy, wyjaśnia też zawikłanie okazujące się w Kortezach, i mogące łatwo zgubić ministerstwo Pana Martinez. Nie chciałby on, aby rozprawy wzniosły się w tey chwili aż do owych kwestyi. Zapewnił, że Hiszpania zwołując Kortezów *por estamentos*, wznawia tylko dawne prawa monarchii hiszpańskiey. Postąpiwszy daley, i jeżeli Kortezy nadadzą sobie rodzay władzy konstytucyjney, zapewnienie Pana Martinez i wszystkie oświadczenia rządu hiszpańskiego, będą omylone.— Nie byłożby potem widoczną, iż istotna rewolucya nastąpiła, i że idzie o urganizowanie jey?»

»Położenie ministerstwa jest bardzo krytycznem. Ze wszech stron jest gwałtowną dążnością nowatorów ciśnione. Potwierdziło się tak często powtarzane zdanie, że *juste-milieu* w Hiszpanii jest niepodobném, tak z powodu usposobienia tych, którzy są za zmianami, jak i z powodu czynności przeciwnego stronnictwa, przeciw któremu potrzeba pomocy, zapału konstytucyjnego stronnictwa, które już zaczęło opuszczać ręce, gdy wystąpiono z systematem, sztucznie zmieszanym z przeszłością i teraźnieyszością. Ten system nietylko jest przeciwny hiszpańskiemu charakterowi, ale i celowi, którego chcą dopiąć na początku rewolucyi, nie mającey bydź uznaną, na *ryzyko* sprawienia jeszcze większey. Jednakże pomimo tey pozorney sprzeczności sądzę, iż istotne trudności nie na tem zależą, — gdyż ministrowie są liberalnieysi, niż ich stanowisko, a Kortezi umiarkowańsi, niż ich słowa. Jeźli powstanie mię-

dzy niemi rozdwojenie względem rozwinięcia instytucyi podług światłego systematu, sprzeczność zachodzić tylko będzie co do stosowności czasu.»

»Główna trudność zachodzi w finansowém położeniu kraju.— Plany Torena były źle wyrachowane. Jeżeli nie baczył na słuszność i dobrą wiarę, powinienby był przynaymniey radzić się interessu Hiszpanii, i rozważyć, czy to jest roztropnie, renty hiszpańskie zniżać z 80, jak stały w czerwcu, na 30, jak teraz stoją, — i to w chwili, kiedy dochody nie pokrywają wydatków, a przeto pożyczki są niezbędne? Podług obliczeń Pana Toreno wynosi roczny deficyt 200,000,000 realów, który się w następnym roku podwoi, gdyby nie przedsięwzięto śpiesznych i stanowczych środków. Po pożyczce przez Torena zaproponowaney musiałoby wiele innych nastąpić, dla pokrycia deficytów, gdyż dywidendy pożyczek kortezowskich od 11 lat znikły z budżetu hiszpańskiego. Gdzież znaleść takowe? Roczne dochody Hiszpanii wynoszą 600,000,000 realów (240,000,000 złotych Pols.) Jeden wydział woyny zabiera z nich 350,000,000. Mówią, że system podatków będzie zmieniony. Łatwo to mówić, ale w Hiszpanii trudno uskutecznić. Przyzwyczajanie jest tu wszystkiem. Są prowincye, w których nie znają wcale bezpośrednich podatków, i gdzie niepodobna prawie zaprowadzić takowe.— Wolanoby tam zapłacić 4 piastry pośredniego, niż jeden piastra bezpośredniego. *(G. W.)*

Konstantynopol 4 Września.— Wszystko przyjmuje tu znowu spokoyną postać.— Niewiémy, czy to przypisać przybyciu posła rossyjskiego P. Buteniew, czy radom admirała Roussin, że Porta inaczéy się namyśliła i wydała rozkaz rozbrojenia flotty; albo czy uzbrojenie było tylko udaném?— Dość, że rozbrajają flottę; i spodziéwamy się, że Porta niebędzie już dotkniętą wojennémi paroxyzmami, które tyle robią dyplomatykom kłopotu. Jeżeli prawda, że Mehemed Ali zamierza wysłać nową wyprawę do Syryi, byłoby to ostrą próbą dla Sułtana spokojnie na to patrzyć, jak ten nienawistny wazal bezkarnie wykonywa swe plany, i bez obawy dręczy nayprzywiązańszych poddanych Porty, Syryjczyków.

Wszelako, roztropność nakazuje Sułtanowi, obojętnie się teraz zachowywać, oczekując, kto zyska przewagę. Na różach Mehemed Ali nie spoczywa; zą wiele przedsięwziął, zbyt podburzył przeciw sobie umysły, za nadto wyczerpał swe źródła pomocy, aby mógł dłużéy postępować na drodze, na którą wstąpić inni nie byliby się ośmielili, i któréy pewno nie odbędzie przy merkantylicznym systemie, który go w oczach jego stronników wznosi, jako wielkiego dyplomatyka i finansistę. Jego tak zwany wzrastający przemysł jest chimerą, która dogadza kilku obcym spekulantom i awanturnikom, nie zaś krajowi, na który nakłada podatki i siłę wojenną możność jego przechodzącą. *(G. W.)*

Doniesienia.

Zpolecenia Banku Króiestwa Polskiego, uwiadomiają podpisani, iż list zastawny sub Nro 156,938 litera A. na złp: 20,000 został właścicielowi tegóż skradziony w Warszawie, przeto ostrzegają każdego, od nabycia lub kupienia takiegóż.

Kraków d. 10 Października 1834 r.

Bornstein i Halberstam.

Justyna z Wielopolskich S.P.R. Hrabiów Wengierska, ponawia dawnieysze oświadczenia swoje wszystkim czémkolwiekbądź handlującym, kupcom, aptékarzom, rzeźnikom, słowem cokolwiekbądź sprzedającym, również i wszelkim maystrom jakowegobądź kunsztu, że ponieważ zawsze wszystko gotowémi pieniędzmi płaci, więc każdy któryby na jéy imie komu co na kredyt wydawał, sam sobie swojéy szkody przyczyną będzie.

W Wtorek t. j. dnia 14 Października r. b. sprzedany będzie przez licytacyą koń 17 miary, zdrowy i mocny, na targowicy końskiey na kleparzu.